



Oferta Audio-Techniki jest szeroka i zróżnicowana, gramofony stanowią tylko jej część, mogą wręcz wydawać się tylko dodatkiem. Do niedawna najważniejsze były *AT-LP120* oraz *AT-LP1240*, przeznaczone głównie dla DJ-ów (i nawiązujące do stylu Technicsa 1200). Zatem uzupełnienie oferty o gramofon typowo audiofilski było bardzo potrzebne (przynajmniej z naszego punktu widzenia). *AT-LP5* został zapowiedziany podczas targów IFA 2015, a kilka miesięcy później trafił do sklepów. Jest więc w sprzedaży już od około roku, ale to dla gramofonu tyle, co nic.

Audio-Technica AT-LP5

Duża, wysoka podstawa określa nie tylko styl, ale i konstrukcję zupełnie inną niż w przypadku Regi, Music Halla czy Pro-Jecta, nie mówiąc już o chudziutkim Epsilonie. Wykończono ją przyjemnym w dotyku materiałem z „gumowaną” powierzchnią (która, niestety, ma tendencję do zapamiętywania odcisków palców). *AT-LP5* jest ciężki, waży ponad 10 kg, solidności i stabilności dodają jeszcze okrągłe nóżki. Obrotowe mechanizmy umożliwiają łatwe poziomowanie urządzenia. Wewnątrz umieszczono wiele metalowych wzmocnień.

Konstrukcyjnie *AT-LP5* jest z wielu względów wyjątkowy; obecnie (w tych zakresach cenowych) dominują urządzenia z napędem paskowym, tymczasem Audio-Technica ma napęd bezpośredni; jest to charakterystyczne dla wielu gramofonów japońskich z lat 80. (nie tylko Technicsa, ale też Denona, Kenwooda, Sansui, Yamahy). W sposób typowy dla tamtych konstrukcji wkręcono w górną płytę cały moduł napędowy, tym samym odsprężniły mechanicznie od pozostałych podzespołów.

Dość gruby talerz wykonano z aluminium, mata jest gumowa z efektownym logo producenta (to także odwołanie do tradycji japońskich gramofonów).

Inspiracji do budowy ramienia można by szukać jeszcze wcześniej, ale kształt „J” (inny niż „S”) nie jest zarezerwowany dla jakiego-

kolwiek okresu. System wymiennych główek występował przy okazji tego typu ramion dość często, i w tym miejscu Audio-Technica też trzyma się „klimatu”, tym bardziej, że ma w swojej ofercie sporo różnych główek: w komplecie dostajemy lekką (10 g) *AT-HS10* – optymalną w połączeniu z wybraną wkładką.

Rurkę ramienia zainstalowano na systemie precyzyjnych łożysk o niskim tarciu. Podstawę ramienia wkręcono w obudowę, ale nie przygotowano regulacji VTA, natomiast przewidziano wygodny, magnetyczny system antiskatingu z pokrętełkiem. Regulacja siły nacisku igły odbywa się dość klasycznie; na dodatkowym pierścieniu naniesiono podziałkę, przy minimum cierpliwości i wprawy można sobie z tym poradzić bez wagi, uzyskując wystarczającą dokładność.

Według deklaracji producenta, dla gramofonu *AT-LP5* opracowano specjalną wkładkę – wersję *EX* popularnego modelu *AT95* (MM o napięciu wyjściowym 4 mV).

Pod krawędzią tylnej ścianki umieszczono elektronikę (wyjątkowo rozbudowaną – o czym dalej). W podstawie gramofonu wbudowano zasilanie, napięcie doprowadzamy przewodem z popularną, matłą wtyczką. Obok umieszczono mechaniczny włącznik zasilania, a na górnej płycie, w lewym przednim narożniku, znajduje się przełącznik prędkości obrotowej (45 lub 33,3 obr./min), zintegrowany z włączaniem i wyłączeniem silnika.

Do napędu wykorzystano silnik prądu stałego o wysokim momencie obrotowym, co przekłada się na bardzo szybkie rozkręcenie talerza, a jego zatrzymanie wspomaga elektroniczny hamulec.

Wśród wyjść mamy klasyczną parę RCA (można więc eksperymentować z kablami), zadbano o trzpień uziemiający. Najciekawsze jest to, że do dyspozycji mamy wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy, teoretycznie zoptymalizowany do parametrów zastosowanej wkładki. Mimo to możemy go odłączyć, wyprowadzając na zewnątrz sygnał tradycyjnie, a więc prosto z wkładki. Audio-Technica ma również wyjście USB, a więc wbudowany przetwornik analogowo-cyfrowy (wychodzi sygnał 16 bit/48 kHz lub 44,1 kHz). Tym sposobem można zgrać winyle do plików; USB jest tylko interfejsem, potrzebny będzie jeszcze komputer z odpowiednim oprogramowaniem (producent daje wszystkie wskazówki).

W tylnej części obudowy przygotowano zawiasy do montażu osłony przeciwkurzowej, jednak nie ma jej w fabrycznym zestawie.

Uruchomienie gramofonu odbywa się poprzez wykonanie typowych czynności. Wkładkę przykręcono już do główki, pozostaje montaż tej ostatniej (w komplecie jest czytelny szablon). Po instalacji talerza z matą i ustaleniu nacisku igły gramofon jest właściwie gotowy do pracy.

ODSŁUCH

Gramofonu AT-LP5 można używać w kilku różnych wariantach. Zostawiając na boku port USB, a skupiając się na wyjściach analogowych, AT kusi, by wykorzystać, albo co najmniej sprawdzić, wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny, a więc podłączyć AT-LP5 wprost do wejścia liniowego wzmacniacza (nie każdy ma przecież stosowny tor z korekcją). Taka konfiguracja daje dźwięk dość energiczny, otwarty, z rozbudowaną górą pasma. Wysokie tony nie są idealnie klarowne, ale sama ich aktywność i siła kreuje wrażenie swobody. Przy tym średnica jest zarazem nasyciona i delikatna – wycieniowana w wyższym podzakresie, silniejsza w niższych partiach. Z kolei sam bas jest szczupły, nieśmiały, więc w takiej „wersji wydarzeń” brakuje trochę mocy, wyrównania i dokładności.

Ogólnie AT-LP5, wraz ze swoją korekcją, gra lekko i przystępnie, dostatecznie angażująco, oddając tempo muzyki. Zauważymy jednak poprawę, stosując zewnętrzny, przyzwoity przedwzmacniacz korekcyjny. „Przyzwoity” – nie mam tu na myśli wydatków przekraczających cenę samego gramofonu, ja spróbowałem Pro-Ject Phono Box DS. Uczciwe porównanie AT-LP5 z konkurentami wymaga przecież takiego podejścia do tematu, a możliwość wykorzystania wbudowanej korekcji należy traktować jako opcję dodatkową, chociaż pewnie ważną dla wielu użytkowników i wcale nie beznadziejną brzmieniowo. Wraz z Phono Box DS (do którego podłączałem też pozostałe gramofony) brzmienie AT-LP nabiera konsystencji, spójności i energii, jednocześnie lepsza jest przejrzystość, i chociaż wysokie tony nie zostają jeszcze bardziej wyeksponowane, to i one zyskują na czytelności, są gładziej i bardziej błyszczące.

AT-LP5 pokazuje, jak wiele można wycisnąć z taniej, ale wyjątkowej wkładki. Mamy tutaj znakomite dopasowanie wszystkich elementów. Jednocześnie system wymiennych główek pozwala na swobodę w wymianie i optymalizacji pracy nowej wkładki.

AT-LP5

CENA: 2300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Elegancka i bardzo solidna konstrukcja. Ramię o kształcie „J”, wraz z wymienną główką, nawiązuje do klasycznych konstrukcji z lat 70-tych. Napęd bezpośredni.

FUNKCJONALNOŚĆ

W pełni manualny, wyposażony we wbudowany przedwzmacniacz phono (odłączany), przetwornik A/C (z wyjściem USB). Elektroniczna zmiana prędkości obrotowej, w podstawowym zestawie nie ma pokrywy przeciwwkurzowej (ale jest dostępna jako dodatkowa opcja).

BRZMIENIE

Soczyste, barwne, swobodne, znakomity rytm na bazie konturowego basu, błyszcząca góra, żywa średnica. Wbudowany przedwzmacniacz na dobry początek, sam gramofon ma większy potencjał.



Włącznik odpowiada także za elektroniczny wybór prędkości obrotowej, niebieska dioda świeci się stale, o ile nie odłączymy zasilania głównym przełącznikiem umieszczonym z tyłu.



W większości współczesnych gramofonów mamy są filcowe. AT-LP5 ma matę gumową, tak jak w urządzeniach sprzed kilkadziesiąt lat.



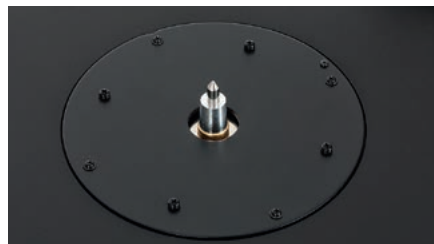
Wielu producentów musi martwić się o dobór wkładki; Audio-Technica ma ich w ofercie mnóstwo.



Konstrukcja ramienia jest nietypowa z kilku względów, a jednym z nich są wymienne główki.



Ramię typu „J” to odwołanie do rozwiązań z wielu gramofonów sprzed kilkadziesiąt lat.



AT-LP5 wyróżnia się napędem bezpośrednim, cały mechanizm wkręcono w obudowę.



Magnetyczny system antiskatingu jest wygodny i precyzyjny.



Pierścień przeciwwagi z podziałką to klasyka kalibracji siły VTF.



Gramofon jest znakomicie wyposażony, ma wbudowany przedwzmacniacz phono, jednak przełącznikiem można go wyłączyć, uzyskując na wyjściach RCA sygnał prosto z wkładki. Jest również konwerter A/C i wyjście USB na komputer (funkcja zgrzywania płyt). Grube, masywne nóżki można wkręcać i wykręcać, w łatwy sposób poziomując gramofon.